

# Demokracja nieliberalna jako projekt polityczny

**Andrzej Antoszewski**, *Uniwersytet Wrocławski*

ORCID – 0000-0002-8970-4471

## Streszczenie

Problematyka demokracji nieliberalnej wydaje się jednym z najważniejszych zagadnień, jakimi zajmują się badacze studiujący proces postkomunistycznej demokracji. Może być – i często jest – uważana za realną alternatywę dla modeli demokracji rozwiniętych w zachodniej hemisferze politycznej. Artykuł koncentruje się na źródłach kryzysu demokracji liberalnej i możliwych konsekwencjach zastąpienia jej nieliberalną wizją systemu politycznego. Autor przyjmuje hipotezę, że urzeczywistnienie koncepcji demokracji nieliberalnej oznacza konieczność reinterpretacji głównych zasad demokracji, takich jak: suwerenność narodu, reprezentacja czy podział władzy, oraz odrzucenia liberalno-demokratycznego konsensusu obowiązującego po II wojnie światowej w Europie Zachodniej, a w rezultacie znaczącą zmianę dotychczasowych wzorców zachowania politycznego. Stawia też pytanie o przyszłość demokracji nieliberalnej, kreśląc trzy możliwe scenariusze dalszego rozwoju politycznego państw, które na tę drogę wkroczyły.

**Słowa kluczowe:** system polityczny, demokracja, liberalizm, populizm, konsensus polityczny

## Illiberal democracy as a political project

### Abstract

Illiberal democracy seems to be one of the most important topics for political scientists studying the process of post-communist democratisation. It may be – and often has been – considered as a real alternative for models of democracy developing in the Western political hemisphere. This article focuses on the sources of crisis of liberal democracy and possible political consequences of its replacing by an illiberal vision of political system. Author hypothesises that making illiberal democracy real requires the reinterpretation of main democratic principles, such as representation or separation of powers, as well as abandoning of political consensus, present in consolidated West European democracies after the Second World War, and, in effect, fundamental change of patterns of political behaviour. The question of the future of illiberal democracy is also posed and three possible scenarios are considered.

**Keywords:** political system, democracy, liberalism, populism, political consensus

Jednym z wniosków, który można wyciągnąć z badań nad zmianami politycznymi zachodzącymi w ramach tzw. trzeciej fali demokratyzacji, jest to, że odrzucenie wzorców ugruntowanego autorytaryzmu – jako nieprzydatnych dla społeczeństw, które nie mają zbyt wielkiego doświadczenia z demokracją – nie jest równoznaczne z akceptacją demokracji liberalnej w jej ugruntowanym na Zachodzie znaczeniu. Nie przesądza o tym także wysoki poziom aprobaty dla abstrakcyjnej idei demokracji, pod którym to pojęciem mogą się kryć różne znaczenia nadawane mu przez respondentów. Fakt, że werbalnie odrzuca się autorytaryzm, a rządy demokratyczne uznaje się za lepsze od innych, nie wyklucza rozczarowania demokracją liberalną i poszukiwania czegoś, co mogłoby ją zastąpić.

Atrakcyjną alternatywą – zwłaszcza dla społeczeństw, w których demokracja liberalna nie ma głębszych tradycji – może się stać propozycja jej gruntownej modyfikacji zmierzającej równocześnie w dwóch kierunkach: przywrócenia ściślejszych więzi między rządzonymi a rządzącymi oraz zwiększenia skuteczności działania tych ostatnich w rozwiązywaniu palących problemów społecznych. Taką alternatywną wizję, potraktowaną nie jako zaprzeczenie, lecz przywrócenie sensu demokracji, prezentuje koncepcja demokracji nieliberalnej, która – jako pożądany projekt polityczny – została uznana przez premiera Węgier Viktora Orbana za optymalne rozwiązanie dla społeczeństwa i państwa węgierskiego<sup>1</sup>.

W ten sposób pojęcie demokracji nieliberalnej przeszło z języka doktryny, w którym pierwotnie było używane do opisywania rzeczywistości politycznej (Zakaria 1997, Merkel 2004), do języka polityki, w którym stało się normatywnym postulatem obliczonym na skuteczną mobilizację opinii publicznej przeciwko demokracji liberalnej, jako koncepcji szkodliwej dla społeczeństwa i państwa narodowego. Pojęcie to ujmuje system polityczny w nowej perspektywie. Na demokrację nieliberalną można zatem spojrzeć jako na w miarę spójny projekt polityczny będący reakcją na trudności, jakie przeżywa demokracja liberalna w jej klasycznej wersji (Zielonka 2018).

W dalszej części opracowania analizuję istotę oraz konsekwencje tego projektu, skupiając się na jego warstwie normatywnej oraz na działaniach podejmowanych w celu jej realizacji. Przyjmuję założenie, że demokrację nieliberalną od demokracji

\* Skrócona wersja tego artykułu ukazała się w pracy zbiorowej pod red. K. Wojtaszczyka, P. Stawarza, J. Wiśniewskiej-Grzelak, *Zmierzch demokracji liberalnej*, Warszawa 2018.

<sup>1</sup> Pełny tekst przemówienia V. Orbana z 26 lipca 2014 r. (*Full Text of Victor Orbán's Speech at Bájle Tusnad of 26 July 2014*, cyt. dalej jako Orbán (2014), dostępny *online*, [www.budapest-beacon.com](http://www.budapest-beacon.com) (18.01.2018).

liberalnej odróżnia odmienne podejście do zasad ustrojowych (reguł gry politycznej) i do wzorców rywalizacji politycznej, co rzutuje na sposób sprawowania władzy.

Celem niniejszego artykułu jest określenie zakresu tych różnic, przeanalizowanie warunków umożliwiających realizację założeń demokracji nieoliberalnej, ukazanie inicjatyw rządów zmierzających ku takiemu celowi oraz zarysowanie możliwych scenariuszy rozwoju politycznego, będącego następstwem prób urzeczywistnienia nowego projektu. Odwołuję się przy tym głównie do doświadczeń węgierskich, szeroko opisywanych w literaturze przedmiotu.

Jeśli potraktujemy koncepcję demokracji nieoliberalnej jako wyzwanie rzucone demokracji liberalnej, to pojawia się pytanie, które elementy tej ostatniej spotykają się z krytyką. Na pewno nie są to powszechne, rywalizacyjne i demokratyczne wybory traktowane jako metoda wyłaniania władzy. Pozostają one niekwestionowanym fundamentem porządku politycznego. Wątpliwości krytyków demokracji w jej współczesnej postaci budzą elementy składające się na komponent liberalny, a więc ochrona wolności i praw obywatelskich, uznanie praw mniejszości, idea rządów prawa, instytucje antywięksościowe bądź też akceptacja pluralizmu (Antoszewski 2017a: s. 95). Trzeba jednak podkreślić, że przywódcy polityczni odwołujący się do koncepcji demokracji nieoliberalnej nie postulują wprost ich odrzucenia. Nie negują rządów prawa, nie nawołują do łamania praw obywatelskich, nie dążą do likwidacji instytucji demokratycznych (antywięksościowych). W zamian proponują reinterpretację reguł gry politycznej, która prowadzi do jej zasadniczej modyfikacji. Obejmuje ona redefinicję podstawowych zasad składających się na tradycyjne rozumienie demokracji (suwerenność narodu, reprezentacja, podział władzy) czy też szczególne cechy demokracji liberalnej (rządy prawa, ochrona mniejszości), ustanowienie na nowo ich hierarchii oraz zmianę wzorców zachowań politycznych w sposób umożliwiający pozbycie się liberalnego gorsetu. Należy jednak podkreślić, że postulowane zmiany mają być dokonywane i są podejmowane w imię „udoskonalenia” demokracji, a nie jej unicestwienia, co może utrudniać obiektywną ocenę ich rzeczywistego znaczenia (Levitsky, Ziblatt 2018: s. 5–6).

Biorąc pod uwagę reinterpretację zasad ustrojowych, należy przeanalizować niektóre jej elementy. Po pierwsze, w ujęciu klasycznej doktryny liberalizmu suwerenność narodu nie oznacza jego nieograniczonej władzy ani jej niepodzielności czy centralizacji, ani też – co należy szczególnie podkreślić – nie jest tożsama z wolą większości (Gargarella 2010: s. 148–152, Antoszewski 2017b: s. 25–40). Jest raczej pojęciem

– symbolem i stanowi swoistą fikcję, która ma niewiele wspólnego z opisem rzeczywistości (Filipowicz 2018: s. 27; Piotrowski 2017: s. 704; Szymanek 2013: s. 166–170). W myśli liberalnej władza większości jest nie tylko czasowa, ale i ograniczona przez jej rozproszenie i podział (Albertazzi, Müller 2013: s. 348). Z faktu wygrania wyborów przez jakąkolwiek siłę polityczną nie wynika możliwość zlekceważenia ani podporządkowania przegranej mniejszości, przeciwnie – większość ma obowiązek szanowania tych, których pokonała w wyborach<sup>2</sup>. Jak podkreśla się w literaturze, siłą amerykańskiej demokracji jest nie tyle doskonałość instytucji politycznych, ile odwzajemniany szacunek rządzących i opozycji, wyrażający się w tolerancji i wyrozumiałości, którą kierują się jedni i drudzy w swoich działaniach politycznych (Levitsky, Ziblatt 2018: s. 102–117). Przełom, do jakiego doszło po objęciu funkcji prezydenta USA przez Donalda Trumpa, polega na zakwestionowaniu tych nieformalnych reguł gry politycznej (Levitsky, Ziblatt 2018: s. 176–203).

W przeciwieństwie do tego stanowiska, demokracja nieliberalna opiera się na założeniu, że większość może być wyłącznym wyrazicielem woli ludu. Towarzyszy temu przeświadczenie, iż jest on homogeniczną całością, co stanowi podstawowe założenie współczesnego populizmu (Rooduijn 2014; Galston 2018). Dla współczesnej demokracji nieliberalnej cenne jest spostrzeżenie Josepha Schumpetera (1995: s. 308), że – aby pozbyć się wątpliwości związanych z niejasnością pojęcia władzy suwerennej – należy zastąpić myśl o rządach ludu formułą rządu „mającego aprobatę ludu”. Oznacza to sakralizację suwerenności zrównanej z dominacją większości, co wiąże się z nieufnością do takich wzorców działania politycznego, jak negocjacje czy kompromisy (Abts, Rummens 2007: s. 408).

Po drugie, niezależnie od różnic związanych z rozumieniem pojęcia reprezentacji politycznej (zob. szerzej Szymanek 2013), demokracja liberalna przyjmuje, że zgodność polityki z oczekiwaniami i interesami społecznymi oraz rozliczalność rządzących są wynikiem rywalizacji międzypartyjnej polegającej na możliwości dokonania nieskrępowanego wyboru spośród swobodnie składanych ofert, której efektem jest polityka kojarząca interesy różnych grup społecznych. Wymaga to nie tylko w pełni wolnego mandatu, lecz także zostawia sporo miejsca na uzgadnianie przez reprezentantów zakresu rozbieżności interesów i na próby poszukiwania rozwiązań ich konfliktu. Innymi słowy, reprezentant występuje w roli powiernika, a nie delegata, czemu sprzeciwiają

<sup>2</sup> Takie w pełni liberalne stanowisko zajęła Komisja Wenecka w opinii w sprawie nowelizacji ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym Rzeczypospolitej Polskiej (pkt 129). Zob. „Przegląd Sejmowy” 2016, nr 3(134), s. 162.

się niektóre populistyczne wersje demokracji nieoliberalnej. Demokracja nieoliberalna kwestionuje zatem założenie o pluralistycznym charakterze społeczeństwa, zastępując je homogeniczną wizją ludu (narodu), i zakłada istnienie jednego wspólnego interesu społecznego, którego ustalenie i realizacja jest zadaniem wybranych reprezentantów. Aby je wykonać, muszą oni wyzwolić się spod wpływu wszystkich organizacji pośredniczących związanych z interesami cząstkowymi oraz ograniczyć do minimum istnienie i działalność instytucji zapewniających rozliczalność rządzących, zwłaszcza w jej aspekcie horyzontalnym. Co więcej, muszą uzyskać autonomię wobec samych reprezentowanych. W ten sposób reprezentacja interesów, którą zapewnia współistnienie większości parlamentarnej i opozycji, zostaje zastąpiona roszczeniem większości do „wyłącznej reprezentacji moralnej” (Müller 2017: s. 66)<sup>3</sup>. Może to uzasadnić przekonanie, że opozycja polityczna jest zbędnym, a przede wszystkim nielegitymowanym uczestnikiem życia politycznego.

Po trzecie, jeśli demokrację liberalną potraktujemy jako projekt polityczny, którego głównym celem jest ochrona jednostki przed nadużyciami władzy (Jackson 2011: s. 104), to szczególnie znaczenia nabierają wzajemnie ze sobą powiązane kwestie, takie jak: podział władzy, rządy prawa i ochrona mniejszości (Diamond 1999: s. 10–12). Wszystkie te kwestie, choć w różny sposób, przyczyniają się do wytyczenia granic, których rządzący, nawet dysponujący przytłaczającą większością, nie mogą przekroczyć bez narażenia się na sankcje obejmujące coś więcej niż tylko przegranie wyborów. Kluczową rolę odgrywa tu system wzajemnych hamulców i równowagi (*checks and balance system*) zapobiegający – przynajmniej w założeniu – nieuzasadnionej dominacji którejkolwiek z gałęzi władzy lub konkretnej instytucji politycznej. Obawa przed dominacją dotyczy także wybranych grup społecznych, ideologii czy też reprezentujących je partii politycznych. Obawy takie nie pojawiają się w politycznym projekcie demokracji nieoliberalnej. Koncepcja ta nie tylko nie wyklucza dominacji, lecz także dostrzega w niej gwarancję realizacji przez państwo wspólnego interesu społeczeństwa. Podział władzy traktowany jest jako mniej istotny, ważniejsza jest kwestia sprawowania przez większość kontroli nad wszystkimi jej gałęziami, a zwłaszcza nad władzą sądowniczą. Obrazuje to strategia węgierskiego FiDeSz, który w krótkim czasie po objęciu władzy w 2010 r. zdemontował Trybunał Konstytucyjny, monopolizując prawo wyboru sędziów i ograniczając jego zakres działania (Bánkuti, Halmai, Schep-

<sup>3</sup> Charakteryzując populizm jako wyraz demokracji nieoliberalnej, autor zauważa w innym miejscu, że „populiści nie mają problemu z reprezentacją, dopóki to oni są reprezentantami” (Müller 2017: s. 54).

pele 2012: s. 139–140; Kornai 2015: s. 41)<sup>4</sup>. W literaturze podkreśla się, że oficjalne (konstytucyjne) zadeklarowanie zasady podziału władzy, które na Węgrzech nastąpiło dopiero w 2011 r., zbiegło się z praktyką stanowiącą jego zaprzeczenie, przede wszystkim z uwagi na osłabienie pozycji Trybunału Konstytucyjnego, będącego wcześniej jedyną przeciwwagą dla większości parlamentarnej i rządu (Halász, Grabowski 2016: s. 76). Można się również spotkać z otwartą negacją zasady rządów prawa, jako przeczącą istocie demokracji, jak swego czasu głosiła Wolnościowa Partia Austrii (FPÖ) pod rządami Jörga Haidera (Albertazzi, Müller 2013: s. 351). Tam, gdzie podział władzy nie stał się ideą ugruntowaną i zinternalizowaną przez elity polityczne (co wyróżnia tzw. nowe czy też młode demokracje), istnieje silna pokusa, aby rządy prawa (*rule of law*) zastąpić rządami poprzez prawo (*rule by law*), charakteryzującymi także systemy niedemokratyczne (Barros 2010: s. 186–192)<sup>5</sup>. Opisuując wschodnio-europejski populizm, uznawany skądinąd za wyraz protestu przeciwko demokracji liberalnej, Bojan Bugarić (2008) podkreśla pogardę i lekceważenie, jakie wykazuje on wobec liberalnych idei (podział władzy, niezależność mediów) i liberalnych instytucji (sądy, z Trybunałem Konstytucyjnym na czele, służba cywilna, rzecznicy praw obywatelskich). Mogą one zostać (i często zostają) potraktowane jako zasadnicza przeszkoda w urzeczywistnianiu woli większości.

Do tej pory kontrastowałem demokrację liberalną i nieliberalną przez pryzmat ich stosunku do idei i instytucji politycznych. Można jednak przeciwstawić je sobie na innej płaszczyźnie. Mam na myśli wzorce rywalizacji politycznej, które różnicują te koncepcje. Po II wojnie światowej ukształtował się i został powszechnie zaakceptowany zestaw reguł gry wyborczej, który określiłbym mianem liberalno-demokratycznego konsensu. Jego fundamentem jest uznanie demokracji przedstawicielskiej za podstawową formę urzeczywistniania władzy, uzyskiwanej w drodze zwycięstwa w rywalizacyjnych wyborach, w których uczestniczą partie polityczne reprezentujące interesy i aspiracje różnych grup społecznych. Rywalizacja polityczna prowadzi do wyłonienia rządu partyjnego (*party government*), którego polityka ma polegać na harmonizowaniu tych interesów i aspiracji. Na konsensus liberalno-demokratyczny składają się następujące elementy:

<sup>4</sup> Na podkreślenie zasługuje zwłaszcza odebranie Trybunałowi Konstytucyjnemu kompetencji do orzekania o zgodności z konstytucją ustaw budżetowych i podatkowych. Na znaczenie Trybunału Konstytucyjnego i jego wysokiego prestiżu społecznego, jako przeszkody w demontowaniu demokracji liberalnej, zwracają uwagę B. Bugarić, A. Kuhelj (Bugarić, Kuhelj 2015: s. 278–279).

<sup>5</sup> Strategia ta – zdaniem niektórych badaczy – jest stosowana na Węgrzech (Ágh 2016: s. 280).

- o władzę efektywnie rywalizują partie umiarkowanie lewicowe i prawicowe, których programy mniej lub bardziej wyraźnie odróżniają się od siebie;
- ugrupowania radykalne (inaczej określane mianem antysystemowych) są spychane na margines rywalizacji, czego przykładem może być „niepisana” konstytucja wykluczająca włoskich komunistów z udziału w rządach czy też przyjęta w Belgii strategia „kordonu sanitarnego” wymierzona przeciwko partiom nacjonalistycznym;
- reprezentantem suwerena są w równej mierze partie rządzące, jak i opozycyjne, między którymi dochodzi do umiarkowanej współpracy, zarówno w kwestiach polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej;
- partie przegrywające wybory mogą się czuć niezagrożone, a tym samym nie tracą szansy na rewanż (Krastev 2016: s. 13);
- alternacja władzy nie oznacza zakwestionowania tak rozumianego porozumienia; taki sposób rozumienia rywalizacji politycznej przez długi czas zapobiegał gwałtownym wstrząsom politycznym, gwarantując niezbędny poziom politycznej stabilności.

Pod koniec lat 70. ubiegłego stulecia zaczęto jednak dostrzegać słabe strony konsensusu liberalno-demokratycznego, takie jak: utrata autorytetu władzy, przeciążenie rządu nowymi żądaniami płynącymi od różnych grup społecznych, utrata zdolności rządów do efektywnej agregacji interesów, postępujące rozdrobnienie parlamentów i utrudnienie procesu formowania rządów (Crozier, Huntington, Watanuki 1975: s. 161–166). Zbliżenie do siebie partii głównego nurtu, tworzących między sobą koalicje gabinetowe (choć w różnych konfiguracjach), spowodowało wzrastającą konfuzję wyborców. Demokrację liberalną zaczęto postrzegać jako nieefektywną (bo minimalizującą rzeczywiste konflikty społeczne), oszukańczą (bo zacierającą różnice między rządzącymi a opozycją) i denerwującą (bo narzucającą nieakceptowane wzorce zachowań, np. poprawność polityczna). Rozczarowanie spowodował zwłaszcza coraz bardziej wadliwie funkcjonujący mechanizm rozliczalności rządzących, w założeniu stanowiący jej najsilniejszą stronę (szerzej Bovens 2010). Wszystko to podważyło zaufanie do wyborczej legitymizacji władzy.

Koncepcja demokracji nieliberalnej kwestionuje scharakteryzowany wyżej konsensus liberalno-demokratyczny, podważając jego zasadnicze elementy. Nie podziela założenia o supremacji demokracji przedstawicielskiej nad innymi formami sprawo-



wania władzy. Kwestionuje podział na lewicę i prawicę, jako nieczytelny, nieaktualny, nieodzwierciedlający podstawowego konfliktu społecznego. W to miejsce pojawia się rywalizacja między partiami popierającymi wizję demokracji liberalnej a tymi, które ją odrzucają. Wiąże się to z osłabieniem politycznego znaczenia partii „głównego nurtu” i wzrostem poziomu relewancji partii radykalnych. Demokracja nieliberalna neguje pluralizm kulturowy, jako podważający pożądaną jedność społeczeństwa. W miejsce dyskusji o prawach mniejszości (stanowiących wymóg akcesji do UE zawarty w kryteriach kopenhaskich) pojawia się nowy, nieliberalny konsensus dotyczący niepodważalnych praw większości (Krastev 2018: s. 51). W wariacie populistycznym (lecz także i natywistycznym)<sup>6</sup> demokracja nieliberalna oznacza podwójną ekskluzję. Po pierwsze, przynależność do suwerennego ludu bądź narodu jest limitowana. Innymi słowy, nie każdy może zostać jego członkiem (Galston 2018: s. 11–12). Po drugie, reprezentantem suwerena są tylko ci, którzy wygrali wybory, uzyskując poparcie większości społeczeństwa. Jak podkreśla się w literaturze, chodzi o to, by jednolity lud miał swojego jedyne, prawdziwego przedstawiciela (Müller 2017: s. 41). Opozycja, która reprezentuje mniejszość, nie posiada zatem demokratycznej legitymacji do współrządzenia, a ci, którzy przegrali wybory, mogą się czuć zagrożeni. Zwycięstwo zwolenników demokracji nieliberalnej nie jest zwyczajną alternacją władzy, lecz oznacza – jak to ujął Orban – „rewolucję przy urnach” (Palonen 2012: s. 947–951). Otwiera ona nową fazę rozwoju politycznego radykalnie zrywającego ze starym porządkiem przez wypowiedzenie liberalno-demokratycznego konsensu, co wiąże się z odejściem od dotychczasowych wzorców rywalizacji politycznej.

Z przedstawionych wywodów wynika, że omawiany projekt polityczny jest nie tyle korektą niedostatków demokracji liberalnej, ile gruntowną transformacją jej istoty (Krastev 2007: s. 62). Działania zmierzające do jego urzeczywistnienia można określić jako deliberalizację demokracji. Jej powodzenie wymaga spełnienia kilku warunków.

1. Ustanowienie demokracji nieliberalnej będzie możliwe w odpowiednim klimacie psychologicznym – w sytuacji, w której uda się wykorzystać i podsycić istniejące w danym społeczeństwie resentymenty i uprzedzenia, kształtując poczucie zagrożenia, lęku i gniewu w odniesieniu do elit, obcych (imigrantów, Żydów), czy też wrogów zewnętrznych (Müller 2014: s. 484; Krastev 2018: s. 55–56; Zielonka 2018: s. 139–166). Ułatwia to przekonanie wyborców, że

<sup>6</sup> Populizm i natywizm są traktowane przez niektórych badaczy jako dwa osobne nurty przeciwstawiające się demokracji liberalnej, choć nie odrzucające idei rządów większości (Pappas 2016).



idee demokracji liberalnej są „obce” bądź że ich realizacja wiedzie do chaosu (Vanderhill 2017: s. 42). Sprzyja temu szczególny typ socjalizacji politycznej, która utożsamia rząd z państwem, co umożliwia traktowanie krytyki rządu jako ataku na państwo, a działaczy opozycji oraz uczestników protestów społecznych – jako zdrajców (Kara-Murza 2017: s. 111–112 i 114).

2. Ideom demokracji liberalnej przeciwstawia się eklektyczną ideologię obejmującą elementy konserwatyzmu (zwłaszcza w sferze obyczajowej), nacjonalizmu (w sferze tożsamości politycznej) oraz socjalizmu i społecznej nauki kościoła (w sferze społeczno-ekonomicznej), spojonych populistyczną wizją społeczeństwa. Wszystkie te nurty łączy niechęć do liberalizmu, zarówno w jego politycznym, jak i ekonomicznym wymiarze.
3. Ustanowieniu demokracji nieoliberalnej sprzyja słabość instytucji politycznych i ich negatywna ocena. Dotyczy to zwłaszcza instytucji antywiększościowych, które łatwo obwiniać o obniżenie poziomu efektywności władzy wykonawczej i przeszkadzanie urzeczywistnianiu „woli ludu”. Jeśli nie zakorzeniły się one w świadomości społecznej – a warto podkreślić, że demokratyzacja w Europie Środkowej i Wschodniej nie doprowadziła do stworzenia silnych instytucji antywiększościowych (Bugarcic 2008: s. 192) – ich demontaż może się okazać stosunkowo łatwy. Dotyczy to zwłaszcza niezależnego sądownictwa konstytucyjnego, co pokazują przykłady Węgier i Polski.
4. Urzeczywistnienie tego celu jest ułatwione tam, gdzie mentalna opozycja wobec liberalizmu była zawsze silna, co nie pozwoliło na faktyczne zawarcie porozumienia opartego na jego założeniach, nie mówiąc o jego utrwaleniu. Uwaga ta odnosi się zwłaszcza do Europy pokomunistycznej (Dawson, Hanley 2016: s. 21).

Demokracja nieoliberalna jest produktem procesu politycznego prowadzącego do zwycięstwa partii populistycznej w rozmiarze pozwalającym na zmianę lub obejście konstytucji (tj. osiągnięcie co najmniej większości bezwzględnej). Ten warunek został trzykrotnie spełniony na Węgrzech (2010, 2014, 2018) i raz w Polsce (2015). FiDeSz, występując w koalicji z KDNP, trzykrotnie osiągnął konstytucyjną większość, natomiast Prawo i Sprawiedliwość (PiS) uzyskało w 2015 r. ponad połowę mandatów, co umożliwiło utworzenie – po raz pierwszy po 1989 r. – jednopartyjnego większościowego gabinetu. Należy podkreślić, że wybory te były w pełni demokratyczne, tzn. spełniły wszystkie standardy swobodnej rywalizacji politycznej. Można je określić jako krytyczne w tym

sensie, że stanowiły w pełni demokratyczną legitymację do dokonania zmian umożliwiających demontaż instytucji demokracji liberalnej. Dotyczy to zarówno zabezpieczeń przed arbitralnością rządzących, jak i niektórych gwarancji wolności politycznych i obywatelskich (w zamian za te ostatnie rozbudowuje się prawa socjalne).

Następstwem tego sukcesu było, z jednej strony, całkowite zdyskredytowanie poprzedników i pozbawienie ich moralnej racji do uczestnictwa w wyścigu o władzę (na Węgrzech dotyczy to partii socjalistycznej, w Polsce – rządów PO–PSL), z drugiej natomiast – podjęcie kroków dla zapewnienia długotrwałej dominacji zwycięskiego ugrupowania. Zdaniem Stevena Levitsky’ego i Daniela Ziblatta (2018: s. 78–96) służą temu takie działania, jak: neutralizacja sądów, wykluczenie z gry opiniotwórczych aktorów politycznych oraz zmiana reguł gry.

W przypadku Węgier deliberalizacja demokracji rozpoczęła się od neutralizacji sądownictwa konstytucyjnego, służby cywilnej i niezależnych mediów (Bugaric 2008: s. 193–197). Następnym krokiem stało się przełamanie podziału władzy, także przez posłużenie się retroaktywnym prawem, oraz zabezpieczenie wprowadzonych przez zwycięzców zmian tak, aby nie mogły być łatwo zmienione. Elementem finalnym stała się zmiana konstytucji i reforma prawa wyborczego znacznie redukująca szansę przejścia władzy przez opozycję (Kornai 2015: s. 35 i 47; Kelemen 2017: s. 221–223). Towarzyszy temu neutralizacja społeczeństwa obywatelskiego realizowana przede wszystkim przez przejście kontroli nad dystrybucją zewnętrznych środków finansowych, które – zdaniem Viktora Orbana – są wykorzystywane do promocji obcych interesów. Elementy takiego scenariusza są widoczne także w Polsce po 2015 r. (wcześniej były dostrzegalne w latach 2005–2007) (Sadurski 2007).

Urzeczywistnienie projektu demokracji nieliberalnej oznacza jakościową zmianę systemu politycznego, zarówno w sensie funkcjonalnym, jak i strukturalnym. Polityka przestaje być grą zróżnicowanych interesów i dochodzeniem do ich harmonizacji, staje się natomiast zespołem działań zmierzających do umocnienia jedności wspólnoty w aspekcie wewnętrznym i zewnętrznym. Charakteryzując różnice występujące między demokracją liberalną i nieliberalną, Takis Pappas podkreśla, że ta pierwsza traktuje politykę jako efekt wielości podziałów społecznych, dążenie do osiągnięcia społecznego porozumienia oraz respektowanie konstytucjonalizmu, podczas gdy druga widzi w niej działanie na rzecz zredukowania liczby podziałów społecznych do jednego (np. między zbiorowością „zwykłych ludzi” a elitami czy też tymi, którzy mogą, a tymi, którzy nie mogą być zaliczeni do „narodu”), antagonistyczny styl dzia-

łania politycznego oraz konieczność bezwzględnego podporządkowania się regule większości (Pappas 2014: s. 3–4).

W wizji demokracji nieoliberalnej polityka jest grą o sumie zerowej, prowadzoną w warunkach rosnącej polaryzacji (Mickey, Levitsky, Way 2017). Co więcej, nie może i nie powinna być traktowana jako sposób radzenia sobie z konfliktami. Jej prawdziwym celem jest – jak ujmuje to Margaret Canovan – „osiągnięcie doskonałości lub zbawienia na tym świecie”, co może zostać osiągnięte wyłącznie wtedy, gdy „lud weźmie własny los w swoje ręce” (Canovan 2010: s. 293 i 295). Wymaga to określonych modyfikacji struktury systemu politycznego, które polegają przede wszystkim na umocnieniu tendencji do koncentracji władzy i jej centralizacji, co oznacza odrzucenie demokracji konsensualnej i przyjęcie modelu większościowego jako jej jedyne go wariantu. Wzmocniona zostaje pozycja polityczna lidera partii rządzącej, niezależnie od tego, czy pełni on funkcje państwowe, czy nie. Ograniczeniu ulega autonomia większości parlamentarnej *vis-a-vis* rządu i kierownictwa partii rządzącej<sup>7</sup>.

Frakcja parlamentarna staje się instrumentem do przegłosowywania wszystkich propozycji rządzącej większości, uzasadniając ocenę o postępującej politycznej degradacji parlamentu<sup>8</sup>. Poszerza się zasięg kontroli nad instytucjami formalnie niezależnymi od władzy wykonawczej, przede wszystkim przez obsadzanie stanowisk w tych instytucjach „swoimi ludźmi”, także w sposób budzący wątpliwości konstytucyjne (jak np. skracanie kadencji).

Należy przy tym podkreślić, że w demokracji nieoliberalnej jest miejsce dla opozycji politycznej, chociaż jej realne znaczenie systematycznie słabnie, zarówno na skutek jej rozbitcia, nieudolności lub błędów, jak i zabiegów stygmatyzujących, stosowanych przez przedstawicieli partii rządzącej.

Oslabieniu opozycji sprzyja też przejście mediów publicznych oraz demontaż lub ograniczenie możliwości działania tych instytucji, które mogłaby ona wykorzystać do mobilizowania opinii publicznej przeciwko rządzącej większości (trybunały konstytucyjne, rzecznicy praw obywatelskich, media prywatne, organizacje pozarządowe).

<sup>7</sup> Zdaniem badaczy węgierskiej sceny politycznej, proces ograniczania autonomii parlamentu na Węgrzech zaznaczył się już w pierwszej dekadzie po obaleniu komunizmu (Ilonszki 2007: s. 38–58). Czynnikiem decydującym było uzyskanie większości mandatów w parlamencie przez jedną partię, co nastąpiło stosunkowo szybko. Autorka przytacza opinię jednego z konserwatywnych polityków, który po zwycięstwie FiDeSz w 1998 r. zauważył, że dysponowanie większością uświadamia, iż „całkiem dobrze można pracować bez opozycji”.

<sup>8</sup> Zdaniem J. Kornai’a, po 2010 r. parlament węgierski stał się fabryką prawa o linii produkcyjnej wysokiej prędkości, o czym świadczy liczba ustaw uchwalanych w czasie nieprzekraczającym jednego tygodnia (Kornai 2015: s. 35).

W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabierają protesty uliczne (Krastew 2015; Castells 2015) skutkujące niekiedy wycofaniem się większości z kontrowersyjnych decyzji (protest przeciwko opodatkowaniu w 2014 r. na Węgrzech, „czarny poniedziałek” w 2016 r. w Polsce przeciw zaostreniu prawa antyaborcyjnego).

Realizacja wizji demokracji nieliberalnej stanowi swoisty przełom intelektualny. Proklamacja kryzysu, którego przewyciężenie rzekomo wymaga odejścia od dotychczasowych reguł gry politycznej, otwiera drogę do oddzielenia demokracji od jej liberalnych komponentów. Oznacza to odwrócenie procesu zbliżania demokracji i liberalizmu, który stopniowo łagodził zachodzące między nimi sprzeczności (Beetham 1992: s. 40–45; Bobbio 1998: s. 28–29).

Jak podkreśla Viktor Orban, należy jednoznacznie zaakcentować, że demokracja, która rezygnuje z liberalizmu, nie przestaje automatycznie być demokracją. W opinii tego polityka społeczeństwa, które organizują swe państwo na zasadach demokracji liberalnej, osłabiają swą konkurencyjność w ogólnoswiatowym wyścigu. Jest to wystarczający powód do odejścia od liberalnych metod organizowania społeczeństwa i od liberalnego sposobu patrzenia na świat. Zdaniem premiera Węgier, to liberalna demokracja spowodowała, że uprzednie rządy nie tylko nie realizowały narodowych interesów, ale wręcz kwestionowały ich istnienie (Orban 2014).

Z krytycznym podejściem do demokracji liberalnej, lekceważącej wspólnotowy wymiar życia społecznego, zgadzają się także intelektualiści uważający się za zdeklarowanych liberałów (Zielonka 2018: s. 49–138). Nie jest to jednak nowa myśl. Na konieczność oddzielenia demokracji i liberalizmu, choć z innych powodów, wskazywał w 1922 r. Carl Schmitt, który pisał, że:

od momentu, kiedy władza w państwie przejęta zostaje przez liberalną demokrację, konieczne staje się rozróżnienie obu elementów, demokracji i liberalizmu, oraz ich rozdzielenie, dodając w innym miejscu, że demokracja jest z konieczności hegemoniczna i oznacza jednocześnie wykluczenie lub unicestwienie wszystkich heterogenicznych elementów, a jej polityczna siła polega na zdolności przewyciężania i usuwania tego, co obce, elementów nierówności zagrażających homogenicznemu charakterowi demokratycznego społeczeństwa (Schmitt 2000: s. 130 i 123; Mouffe 2011: s. 51–68).

Współcześnie liberalizm obwinia się zarówno o trudności ekonomiczne (krytyka neoliberalizmu), jak i o atak na tradycję, patriotyzm, religię, a w rezultacie na naro-

dową tożsamość (Krastev 2007: s. 57–58). Polityczną konsekwencją przytoczonych stanowisk może być uznanie liberalizmu za ideologię szkodliwą, a odwołujące się do niej partie polityczne – za ruchy zasługujące na marginalizację, a nawet ekskluzję z rywalizacji politycznej. Rodzi się jednak pytanie, czy rzeczywiście myślą się ci, którzy uważają, że historia – do końca XX w. – uczy nas przede wszystkim tego, że wszelkie próby uwolnienia demokracji od jej związku z liberalizmem kończą się dla samej demokracji fatalnie (Beetham 1992: s. 42).

Podsumowując, demokracja nieoliberalna jest projektem politycznym zakładającym możliwość urzeczywistnienia władzy ludu przez usunięcie (rzeczywistych lub domniemanych) defektów w jej funkcjonowaniu, które pojawiły się na skutek destrukcyjnego wpływu liberalizmu. Przywraca ona klasyczną, a zakwestionowaną przez liberalizm interpretację suwerenności ludu, traktowanego jako homogeniczna, a nie pluralistyczna całość. Traktuje reprezentację jako proces odkrywania i formułowania jednolitej woli społeczeństwa, a nie agregacji grupowych interesów. Za główne strony rywalizacji politycznej uznaje partie opowiadające się za wizją demokracji liberalnej lub przeciw niej. Celem walki politycznej czyni uzyskanie wyraźnej i długotrwałej dominacji nad liberalną opozycją, przy odwołaniu się do „eklektycznej ideologii”. Utożsamia pojęcie suwerena z ogółem zwolenników rządzącej większości, a pojęcie reprezentanta rezerwuje wyłącznie dla tej ostatniej. Charakterystyczną dla liberalizmu obawę przed tyranią większości zastępuje lękiem przed tyranią mniejszości. Odrzuca rozumienie polityki jako dążenia do harmonizacji zróżnicowanych potrzeb, oczekiwań i interesów ani tym bardziej do „odzwierciedlenia tak wielu preferencji, tak wielu grup, jak to tylko możliwe” (Mudde, Kaltwasser 2013: s. 152). Nieufnie odnosi się do porozumień i kompromisu rozumianych jako forma i efekt działań politycznych. Nie wyklucza ekskluzji politycznej tych, którzy sprzeciwiają się woli większości. Zakładając koncentrację i centralizację władzy politycznej, przy jednoczesnym redukowaniu znaczenia podziału władzy i zastąpieniu jej kontrolą większości nad wszystkimi gałęziami władzy. Minimalizuje znaczenie instytucji ograniczających arbitralność rządzących, co wymaga reinterpretacji treści zasady podziału władzy. Mimo że demokracja nieoliberalna zachowuje rywalizacyjne wybory, istnienie opozycji parlamentarnej, sądownictwo konstytucyjne, niezależne media, wolność zrzeszania się i zgromadzeń oraz organizacje pozarządowe, jednak rządząca większość stara się zminimalizować ich faktyczne znaczenie, tak modyfikując reguły ich działania, aby nie szkodziły realizacji jej wizji.

Na tle tej charakterystyki rodzą się wątpliwości związane z umiejscowieniem demokracji nieliberalnej w spektrum systemów politycznych. Można ją bowiem uważać za ułomną formę demokracji czy też reżim hybrydalny stanowiący swoisty stan przejściowy między jednym a drugim. Można też ją uznać za ułomną postać autorytaryzmu, zwłaszcza gdy stoi się na stanowisku, że demokracja może być tylko liberalna (Sartori 1994: s. 481–482), czy też za neoautorytaryzm (Gdula 2018: s. 65–82). Bogata literatura nie udziela jednoznacznej odpowiedzi, choć panuje zgoda co do tego, że linię demarkacyjną między demokracją jako taką a autorytaryzmem stanowi jakość wyborów: ich uczciwość, bezstronność, zapewnienie równych szans uczestnikom rywalizacji itp. (Schedler 2006; Levitsky, Way 2010; Holzer, Balik 2009).

Mimo że zwolennicy demokracji nieliberalnej głoszą pogląd, iż pozbycie się liberalnych naleciałości pozwoli urzeczywistnić pierwotny ideał demokracji, jakim są rządy ludu, jednak pojawiają się liczne wątpliwości dotyczące tego, jakie mogą być konsekwencje zrealizowania tego projektu. Pamiętając o tym, że warunki ustanowienia nowego reżimu politycznego nie są tym samym, co warunki jego utrwalenia (Rustow 1970: s. 346), możliwe są trzy scenariusze.

Pierwszy z nich zakłada mobilizację liberalnej opozycji wykorzystującej wszystkie, nawet ograniczone możliwości okazania sprzeciwu wobec polityki nieliberalnego rządu (Schedler 2010: s. 77–79). Dopóki rywalizacyjne wybory są organizowane cyklicznie, dopóki istnieje możliwość zakładania i działania partii politycznych, dopóki przestrzegana jest wolność ekspresji politycznej i funkcjonują media niezależne od rządu (co stanowi elementarny wymóg demokracji), dopóty nie można całkowicie wykluczyć wygrania kolejnych wyborów przez pro-liberalną opozycję, a w rezultacie – przywrócenia liberalno-demokratycznego porządku, chociaż niekoniecznie w jego uprzedniej postaci (Zielonka 2018: s. 230–252). W tym kontekście niektórzy autorzy używają pojęcia demokracja post-liberalna, akcentując rolę instytucji demokracji bezpośredniej (Schmitter 2015). Aby jednak tak się stało, konieczne jest nie tylko zwycięstwo, lecz także osiągnięcie przewagi umożliwiającej zmianę konstytucji. Gdy nie uda się tego osiągnąć, wtedy pojawia się niebezpieczeństwo zastosowania tych samych, niekonstytucyjnych metod, o jakie oskarża się partie ustanawiające demokrację nieliberalną (np. skracanie konstytucyjnie określonej kadencji organów państwowych, czystki personalne itp.)<sup>9</sup>. Innymi słowy, nieliberalną „rewolucję przy urnach” mogłaby zastąpić „liberalna kontrewolu-

<sup>9</sup> Przypomnijmy, że na Węgrzech nieliberalne władze ustanowiły wiele rozwiązań, zastrzegając, że ich zmiana może nastąpić wyłącznie kwalifikowaną większością głosów (Kornai 2015: s. 35).

cja”, ze wszystkimi tego negatywnymi skutkami. Prowadziłyby to przede wszystkim do obniżenia poziomu stabilności politycznej i wzrostu polaryzacji. Biorąc jednak pod uwagę popularność partii rządzących w demokracjach nieliberalnych, prawdopodobieństwo restytucji demokracji liberalnej w efekcie zwycięstwa wyborczego można określić jako nikłe, choć przykłady tego typu ewolucji możemy odnaleźć w przeszłości<sup>10</sup>.

Bardziej prawdopodobny wydaje się scenariusz zakładający przeistoczenie się demokracji nieliberalnej w otwarty autorytaryzm. W literaturze podkreśla się, że każda rewolucja skierowana przeciwko demokracji liberalnej jest intencjonalnym otwarciem drogi do autorytaryzmu, który staje się rzeczywistością polityczną w momencie odrzucenia konstytucjonalizmu i zasad państwa prawa (Bokajło 2017: s. 481). Gdy politykę traktuje się w kategoriach misji, wówczas ustanowienie i skonsolidowanie autorytaryzmu może się okazać jedynym skutecznym środkiem do jej realizacji. Proces ustanawiania autorytaryzmu może być raptowny i krótkotrwały, jak np. na Białorusi (Czachor 2016: s. 355–443). Może też być bardziej rozciągnięty w czasie i stopniowo przechodzić od chaotycznej, niestabilnej, liberalnej demokracji, przez rywalizacyjny autorytaryzm, do otwartego autorytaryzmu eliminującego *de facto* liberalną opozycję z życia politycznego, jak zdarzyło się to w Rosji (Gel'man 2006; Gel'man 2014). Przypadek ten ukazuje charakterystyczną cechę demokracji nieliberalnej, polegającą na tym, że opozycja tolerowana jest do momentu, do którego poparcie dla reżimu jest wysokie, a jej zwalczanie (np. przez represje czy zastraszenie) jest oceniane jako nieopłacalne. Innymi słowy, rządzący w ramach nieliberalnej demokracji nie muszą ograniczać swobody wyborów dopóki są w stanie je wygrywać. Gdy pojawia się groźba przegranej, wówczas starają się ograniczyć szanse opozycji przez „nierówność boiska gry” (Levitsky, Way 2010: s. 6 i n.). Jeśli i to nie przynosi rezultatu, to jedynym wyjściem staje się „polityka kija” stosowana wobec opozycji, co znamionuje wejście w fazę autorytaryzmu. Jednak nawet wtedy kierunek dalszej ewolucji politycznej nie jest ostatecznie przesądzony (Gel'man 2014: s. 511–522). Nie zmienia to faktu, że oba wskazane wyżej przypadki są aktualnie klasyfikowane przez *Freedom House* jako skonsolidowane reżimy autorytarne (*Nations in Transit* 2018).

<sup>10</sup> Nie są nim na pewno tzw. kolorowe rewolucje, które w zamierzeniu były próbą przywrócenia gwarantowanego konstytucyjnie ładu liberalno-demokratycznego. Ani w Serbii (po 2000 r.), ani w Gruzji (po 2003 r.), ani na Ukrainie (po 2004 r.), ani też w Kirgistanie (po 2005 r.) nie doszło do ustanowienia stabilnych demokracji liberalnych. Z zastąpieniem demokracji nieliberalnej demokracją liberalną mamy natomiast do czynienia na Słowacji w 1998 r. i w Chorwacji w 2000 r. We wszystkich tych przypadkach chodziło jednak głównie o przestrzeganie już uchwalonych konstytucji, a nie o demontaż obowiązującego ładu konstytucyjnego.



Opisane wyżej scenariusze opierają się na założeniu, że demokracja nieliberalna jest pewnym stanem przejściowym, nieuchronnie prowadzącym albo do restauracji demokracji liberalnej, albo też do mniej lub bardziej zaawansowanego autorytaryzmu. Nie można jednak *a priori* wykluczyć tego, że demokracja nieliberalna stanie się skonsolidowanym (trwałym, zinstytucjonalizowanym i stabilnym) reżimem politycznym, niepodążającym ani w kierunku liberalnej demokracji, ani w kierunku odwrotnym. Takie nadzieje wiążą z nią przywódcy partii obecnie rządzących na Węgrzech i w Polsce. Rozmiar zwycięstw wyborczych oraz wysoki poziom poparcia, jakim się one cieszą w okresie sprawowania władzy, nakazuje traktować te nadzieje jako nie bezpodstawne. Wzmocnia je także kondycja liberalnej opozycji, która – zarówno na Węgrzech, jak i w Polsce – jest niejednolita, niezdolna do współdziałania i zdeorganizowana. Istotniejsze jest jednak to, że demokracja nieliberalna – w przeciwieństwie do otwartego autorytaryzmu realnie zagrażającemu wolności obywateli – w znacznie mniejszym stopniu mobilizuje opór społeczny, dlatego trudniej jest ją odrzucić. Walka o praworządność jest znacznie słabszym motywem do zbiorowego działania politycznego, niż walka ze skorumpowanymi elitami, która ogranicza się do aktu wyborczego. Manifestacje polityczne w obronie demokracji liberalnej – nawet jeśli są liczne – nie robią na rządzących takiego wrażenia, jak niegdyś robiły np. demonstracje robotników walczących o swój byt. Paradoksalnie sprzyjają one rządzącym, uzasadniając ich zapewnienie, że demokracja nie jest zagrożona i że „ma się świetnie”. W warunkach „rewolucji przy urnach” ideologiczne uzasadnienie czystek personalnych, polegających na usuwaniu oponentów demokracji nieliberalnej ze stanowisk publicznych, może wydawać się przekonujące. Nie bez znaczenia jest fakt, że otwierają one drogę do karier w instytucjach publicznych tym, dla których wcześniej była ona zamknięta. Społeczna aprobata dla polityki realizowanej przez FiDeSz oraz Prawo i Sprawiedliwość powoduje, że krytyczne opinie Komisji Weneckiej czy rezolucje Parlamentu Europejskiego (PE) spotykają się z obojętnością „milczącej większości”. Wszystko to sprawia, że perspektywa zawrócenia z kursu oznaczającego odwrót od demokracji liberalnej wydaje się obecnie mało realna. Z drugiej strony, należy się liczyć z tym, że naciski ze strony Unii Europejskiej (UE) mogą się nasilić, o czym świadczy groźba zastosowania wobec Polski procedury z art. 7 Traktatu o UE (TUE). Z tego powodu trudno też założyć, że negocjacja wartości i demontaż instytucji charakterystycznych dla demokracji liberalnej nie spotkają się z oporem, którego przewyciężenie będzie wymagać jawnie niedemokratycznych metod rządzenia. Wszystko to nakazuje wątpić w to, że demokracja nieliberalna stanie się czymś innym, jak tylko stanem przejściowym

poddanym nieustającym, przeciwstawnym presjom (Ágh 2015: s. 282–284). To, które z tych presji okażą się silniejsze, może być dzisiaj jedynie przedmiotem spekulacji.

**Andrzej Antoszewski** – prof. dr hab., Kierownik Zakładu Systemów Politycznych i Polityki Administracyjnej w Instytucie Politologii na Uniwersytecie Wrocławskim. Członek Centralnej Komisji do spraw Stopni Naukowych i Tytułu Naukowego. Zajmuje się teorią demokracji, procesami przemian politycznych w Europie Środkowej i Wschodniej oraz partiami i systemami partyjnymi. Autor m.in.: *Erozja systemu politycznego PRL. Studium procesu* (Wrocław 1992), *Wzorce rywalizacji politycznej* (Wrocław 2004), *Partie i systemy partyjne państw Unii Europejskiej na przełomie wieków* (Toruń 2009), *System polityczny RP* (Warszawa 2012), *Współczesne teorie demokracji* (Warszawa 2016).  
Adres e-mail: antoszewski.andrzej@gmail.com

**Andrzej Antoszewski** – full professor, works at the Institute of Political Science, University of Wrocław. He also serves as a member of Central Commission for Scientific Degrees and Titles. His research interests lie in the field of comparative politics, including processes of democratisation in post-communist Europe, parties and party systems and political regimes. Important publications: *Erozja systemu politycznego PRL. Studium procesu* (Wrocław 1992), *Wzorce rywalizacji politycznej* (Wrocław 2004), *Partie i systemy partyjne państw Unii Europejskiej na przełomie wieków* (Toruń 2009), *System polityczny RP* (Warszawa 2012), *Współczesne teorie demokracji* (Warszawa 2016).  
E-mail: antoszewski.andrzej@gmail.com

## Bibliografia

- ABTS Koen, RUMMENS Stefan (2007), *Populism versus Democracy*, „Political Studies”, vol. 55, nr 2.
- ALBERTAZZI Daniele, MÜLLER Sean (2013), *Populism and Liberal Democracy: Populism in Government in Austria, Italy, Poland and Switzerland*, „Government and Opposition”, vol. 48, nr 3.
- ANTOSZEWSKI Andrzej (2017a), *Demokracja liberalna przed neoliberalnym wyzwaniem*, w: Andrzej Czajowski, Dorota Drałus, Leszek Sobkowiak, Monika Wichłacz (red.), *Zjawiska polityczne w perspektywie teoretycznej*, Wrocław.
- ANTOSZEWSKI Andrzej (2017b), *Suwerenność ludu – podejście liberalne*, w: Paweł Stawarz, Tadeusz Wallas, Konstanty A. Wojtaszczyk (red.), *Suwerenność państwa członkowskiego Unii Europejskiej*, Warszawa.
- ÁGH Atilla (2016), *The Decline of Democracy in East-Central Europe. Hungary as the Worst-Case Scenario*, „Problems of Post-Communism”, vol. 63, nr 5–6.
- BÁNKUTI Miklós, HALMAI Gábor, SCHEPPELE Kim Lane (2012), *Disabling the Constitution*, „Journal of Democracy”, vol. 23, nr 3.

- BARROS Robert (2010), *Dyktatura i rządy prawa: normy prawne i władza wojskowa w Chile Pinocheta*, w: José Maria Maravall, Adam Przeworski (red.), *Demokracja i rządy prawa*, Warszawa.
- BEETHAM David (1992), *Liberal Democracy and the Limits of Democratization*, „Political Studies”, vol. 40, Supplement 1.
- BOBBIO Norberto (1998), *Liberalizm i demokracja*, Warszawa.
- BOKAJŁO Wiesław (2017), *Słabość liberalnej demokracji siłą dyktatury. Casus Niemiec*, w: Jan R. Sielezin, Robert Wiszniewski, Małgorzata Alberska (red.), *Od historii myśli do praktyki politycznej*, Toruń.
- BOVENS Mark (2010), *Two Concepts of Accountability: Accountability as a Virtue and as a Mechanism*, „West European Society”, vol. 33, nr 5.
- BUGARIC Bojan (2008), *Populism, Liberal Democracy, and the Rule of Law in Central and Eastern Europe*, „Communist and Post-Communist Studies”, vol. 41, nr 2.
- BUGARIC Bojan, KUHELJ Alenka (2015), *Slovenia in Crisis: A Tale of Unfinished Democratization in East-Central Europe*, „Communist and Post-Communist Studies”, vol. 68, nr 4.
- BUZOGÁNY Aron (2017), *Illiberal Democracy in Hungary: Authoritarian Diffusion or Domestic Causation?*, „Democratization”, vol. 24, nr 7.
- CANOVAN Margaret (2010), *Zaufajcie ludowi! Populizm i dwa oblicza demokracji*, w: Olga Wysocka (red.), *Populizm*, Warszawa.
- CASTELLS Manuel (2015), *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze Internetu*, Warszawa.
- CROZIER Michel J., HUNTINGTON Samuel P., WATANUKI Joji (1975), *The Crisis of Democracy, Report on the Governability of Democracies to Trilateral Commission*, New York.
- CZACHOR Rafał (2016), *Transformacja systemu politycznego Białorusi w latach 1988–2001*, Polkowice.
- DAWSON James, HANLEY Seán (2016), *The Fading Mirage of the „Liberal Consensus”*, „Journal of Democracy”, vol. 27, nr 1.
- DIAMOND Larry (1999), *Developing Democracy. Toward Consolidation*, Baltimore.
- FILIPOWICZ Stanisław (2018), *O dwóch typach krytyki*, „Teoria Polityki”, nr 2.
- GALSTON William (2018), *The Populist Challenge to Liberal Democracy*, „Journal of Democracy”, vol. 29, nr 2.

- GANEV Venelin (2018), „*Soft Decisionism*” in *Bulgaria*, „*Journal of Democracy*”, vol. 29, nr 3.
- GARGARELLA Roberto (2010), *Większościowe odczytanie rządów prawa*, w: José María Maravall, Adam Przeworski (red.), *Demokracja i rządy prawa*, Warszawa.
- GDULA Maciej (2018), *Nowy autorytaryzm*, Warszawa.
- GEL'MAN Vladimir (2006), *From Feckless Pluralism to „Dominant Power Politics”?* *The Transformation of Russia's Party System*, „*Democratization*”, vol. 13, nr 4.
- GEL'MAN Vladimir (2014), *The Rise and Decline of Electoral Authoritarianism in Russia*, „*Demokratizatsiya: The Journal of Post-Soviet Democratization*”, vol. 22, nr 4.
- HALÁSZ Ivan, GRABOWSKI Radosław (2016), *Hungarian Understanding of the Division of Powers*, „*Przegląd Prawa Konstytucyjnego*”, nr 6(34).
- HOLZER Jan, BALÍK Stanislav (2009), *Postkomunistyczne reżimy niedemokratyczne. Badania nad przemianami teorii politycznej w okresie po transformacji ustrojowej*, Kraków.
- ILONSKZI Gabriella (2007), *From Minimal to Subordinate: A Final Verdict? The Hungarian Parliament, 1990–2002*, „*Legislative Studies Quarterly*”, vol. 13, nr 1.
- JACKSON Robert (2011), *Suwerenność*, Warszawa.
- KARA-MURZA Vladimir (2017), *Putin is not Russia*, „*Journal of Democracy*”, vol. 28, nr 4.
- KELEMEN Daniel (2017), *Europe's Other Democratic Deficit: National Authoritarianism in Europe's Democratic Union*, „*Government and Opposition*”, vol. 52, nr 3.
- KORNAI János (2015), *Hungary's U-Turn: Retreating from Democracy*, „*Journal of Democracy*”, vol. 26, nr 3.
- KRASTEV Ivan (2007), *The Strange Death of Liberal Consensus*, „*Journal of Democracy*”, vol. 18, nr 4.
- KRASTEW Iwan (2015), *Demokracja: przepraszamy za usterki*, Warszawa.
- KRASTEV Ivan (2016), *The Unraveling of the Post-1989 Order*, „*Journal of Democracy*”, vol 27, nr 4.
- KRASTEV Ivan (2018), *Eastern Europe's Illiberal Revolution. The Long Road to Democratic Decline*, „*Foreign Affairs*”, vol. 97, nr 3.
- KRASTEV Ivan, SMILOV Daniel (2008), *The Rise of Populism in Eastern Europe: Policy Paper*, w: Grigorij Meseżnikov, Olga Gyárfásová, Daniel Smilov (red.), *Populist Politics and Liberal Democracy in Central and Eastern Europe*, Bratislava.

- LEVITSKY Steven, WAY Lucan (2010), *Competitive Authoritarianism. Hybrid Regimes after the Cold War*, Cambridge.
- LEVITSKY Steven, ZIBLATT Daniel (2018), *How Democracies Die. What History Reveals about our Future*, New York.
- MARKOWSKI Radosław (2004), *Populizm a demokracja: ujęcia, dylematy, kontrowersje*, w: Radosław Markowski (red.), *Populizm a demokracja*, Warszawa.
- MERKEL Wolfgang (2004), *Embedded and Defective Democracies*, „Democratization”, vol. 11, nr 5.
- MICKEY Robert, LEVITSKY Steven, WAY Lucan (2017), *Is America Still Safe for Democracy?*, „Foreign Affairs”, vol. 96, nr 3.
- MOUFFE Chantal (2011), *Carl Schmitt i paradoks demokracji liberalnej*, w: Chantal Mouffe, *Carl Schmitt: wyzwanie polityczności*, Warszawa.
- MUDDE Cas, KALTWASSER Cristóbal Rovira (2013), *Exclusionary vs. Inclusionary Populism: Comparing Contemporary Europe and Latin America*, „Government and Opposition”, vol. 48, nr 2.
- MÜLLER Jan-Werner (2014), *The People Must Be Extracted Form within the People: Reflections on Populism*, „Constellations”, vol. 21, nr 4.
- MÜLLER Jan-Werner (2017), *Co to jest populizm?*, Warszawa.
- NATIONS IN TRANSIT (2017), <http://www.freedomhouse.org/report/nations-transit-2017v> (18.01.2018).
- ORBAN (2014), *Full Text of Victor Orban's Speech at Bájle Tuşnad of 26 July 2014*, <http://www.budapest-beacon.com> (18.01.2018).
- PALONEN Emilia (2012), *Transition to Crisis in Hungary: Whistle-Blowing on the Naked Emperor*, „Politics @ Policy”, vol. 40, nr 5.
- PAPPAS Takis (2014), *Populist Democracies: Post-Authoritarian Greece and Post-Communist Hungary*, „Government and Opposition”, vol. 49, nr 1.
- PAPPAS Takis (2016), *Distinguishing Liberal Democracy's Challengers*, „Journal of Democracy”, vol. 27, nr 4.
- PIOTROWSKI Ryszard (2017), *Konstytucja i granice władzy suwerena w państwie demokratycznym*, w: Jerzy Jaskiernia, Kamil Spryszak (red.), *Dwadzieścia lat obowiązywania Konstytucji RP. Polska myśl konstytucyjna a międzynarodowe standardy demokratyczne*, Toruń.
- ROODUIJN Matthijs (2014), *The Nucleus of Populism: In Search of the Lowest Common Denominator*, „Government and Opposition”, vol. 49, nr 4.

- RUPNIK Jacques (2018), *The Crisis of Liberalism*, „Journal of Democracy”, vol.29, nr 3.
- RUSTOW Dankwart (1970), *Transitions to Democracy. Toward a Dynamic Model*, „Comparative Politics”, vol. 2, nr 3.
- SADURSKI Wojciech (2007), *Porządek konstytucyjny*, w: Lena Kolarska-Bobińska, Jacek Kucharczyk, Jacek Zbieranek (red.), *Demokracja w Polsce 2005–2007*, Warszawa.
- SARTORI Giovanni (1994), *Teoria demokracji*, Warszawa.
- SCHEDLER Andreas (2006), *The Logic of Electoral Authoritarianism*, w: Andreas Schedler (red.), *Electoral Authoritarianism: The Dynamics of Unfree Competition*, Boulder.
- SCHEDLER Andreas (2010), *Authoritarianism's Last Line of Defence*, „Journal of Democracy”, vol. 21, nr 1.
- SCHMITT Carl (2000), *Teologia polityczna i inne pisma*, Kraków.
- SCHMITTER Philippe C. (2015), *Crisis and Transition, but not Decline*, „Journal of Democracy”, vol. 26, nr 1.
- SCHUMPETER Joseph A. (1995), *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, Warszawa.
- SZYMANEK Jarosław (2013), *Reprezentacja i mandat parlamentarny*, Warszawa.
- TUE, Traktat o Unii Europejskiej, Dz. Urz. UE C 326 z 26.10.2012.
- VANDERHILL Rachel (2017), *Active Resistance to Democratic Diffusion*, „Communist and Post-Communist Studies”, vol. 50, nr 1.
- ZAKARIA Fareed (1997), *The Rise of Illiberal Democracy*, „Foreign Affairs”, vol. 76, nr 6.
- ZIELONKA Jan (2018), *Kontrrewolucja. Liberalna Europa w odwrocie*, Warszawa.